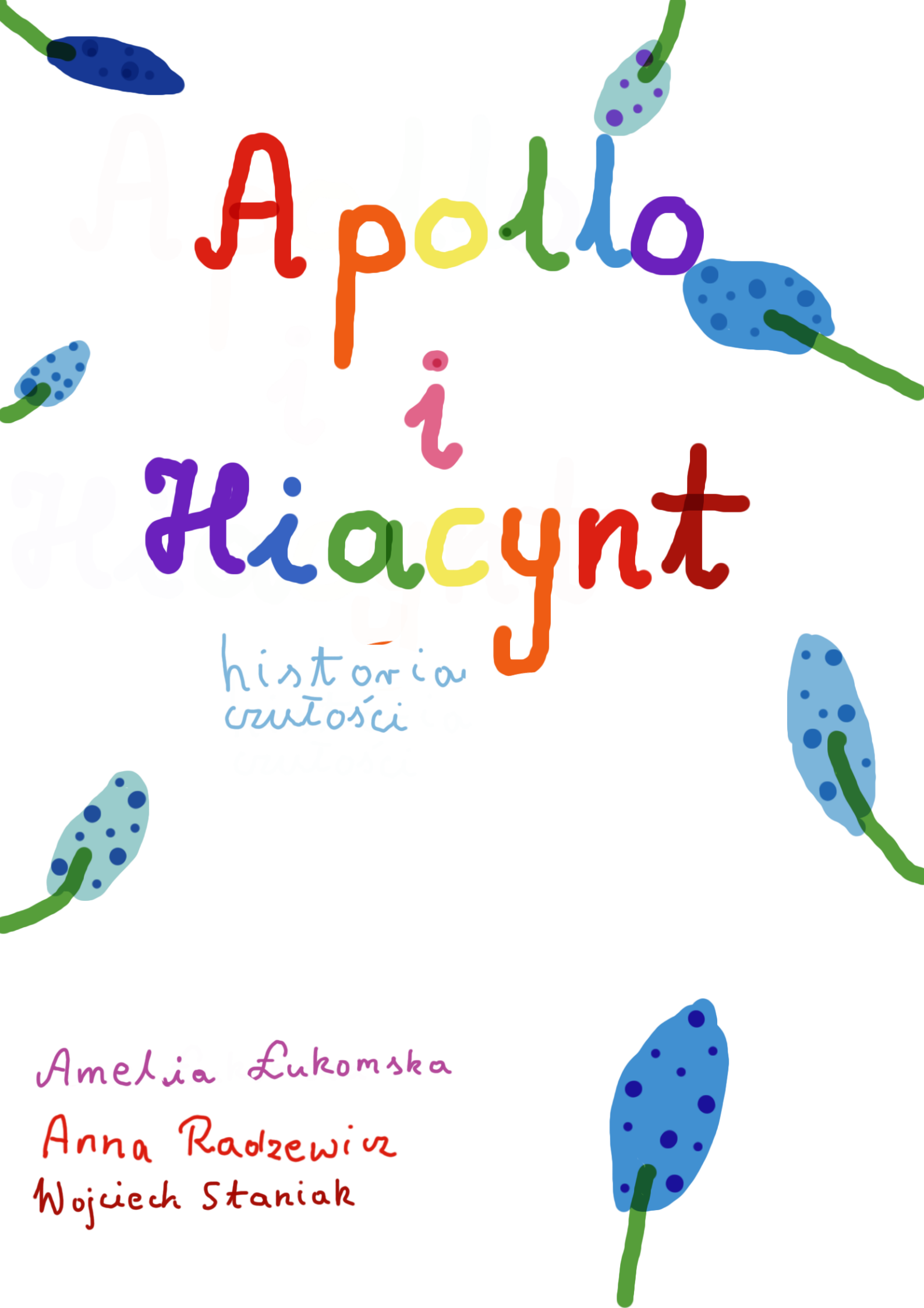




Apollo i Hiacynt

historia
czułości

Amelia Łukomska

Anna Radzewicz

Wojciech Staniak





historia
czułości

Apollo i Hiacynt

książka zrealizowana w ramach zajęć
Nazwe Mityczne Dzieciństwa
Wydział „Artes Liberales” UW

Tekst: Amelia Łukomska,
Anna Radzewicz,
Wojciech Staniak

Ilustracje: Wojciech Staniak

Warszawa 2023



Bardzo dawno temu, w kraju,
który nazywa się Grecja,
mieszkało wiele osób: ludzi
takich jak my i bogów o
niesamowitych mocach! Apollo
był jednym z nich – bogiem
piękną i utalentowanym artystą.

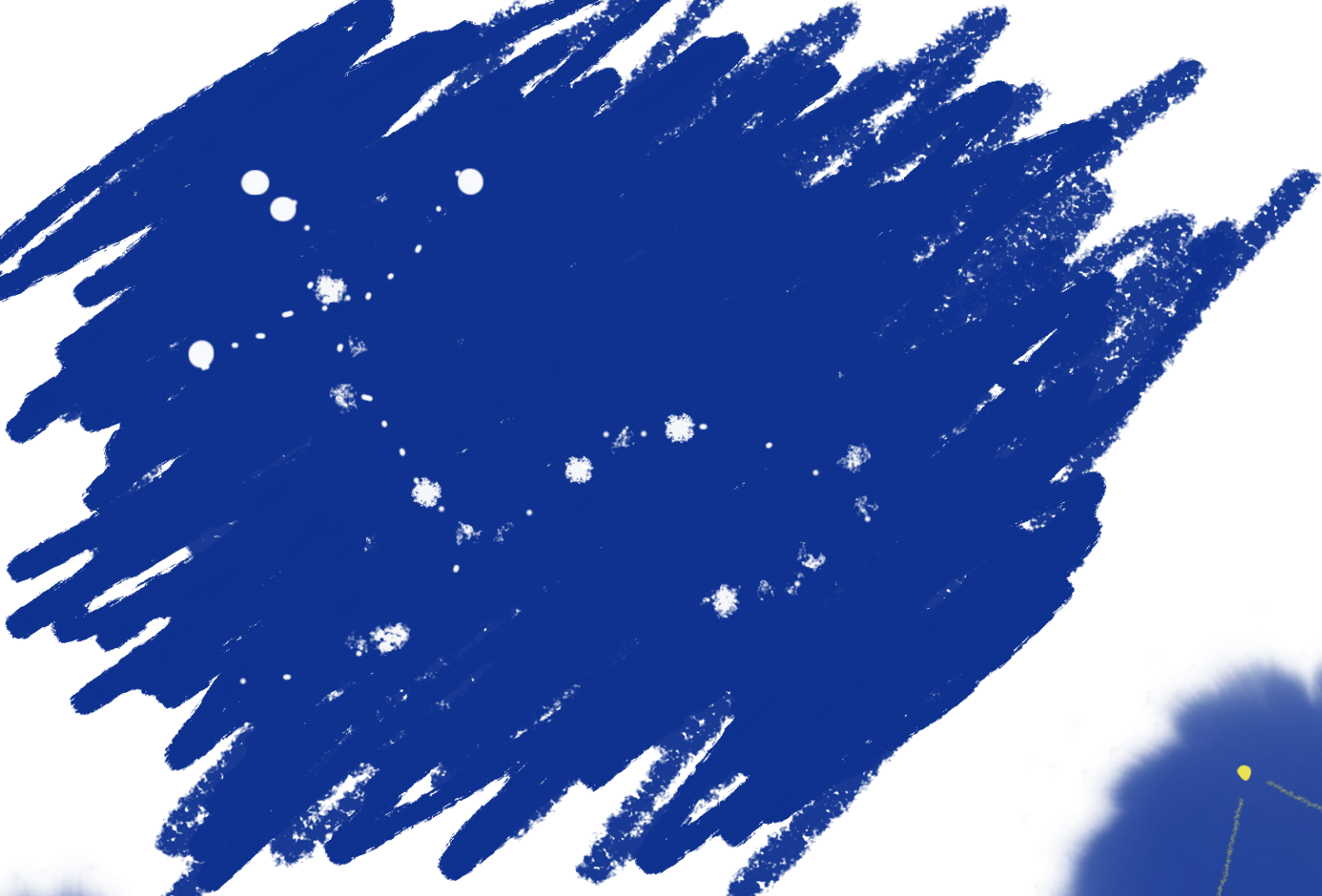
Hiacynt był człowiekiem,
greckim królewiczem ciekawym
świata i lubiącym zabawę.

Poznali się w przedszkolu
i okazało się, że są pokrewnymi
duszami! To znaczy, że świetnie
się rozumieli
i mocno kochali.

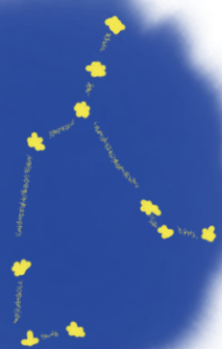


Apollo i Hiacynt bardzo
lubili spędzać ze sobą czas.
Kiedy byli weseli, wspinali
się na drzewa, grali na
instrumentach muzycznych,
szukali pięknych kamyczków
i rysowali.

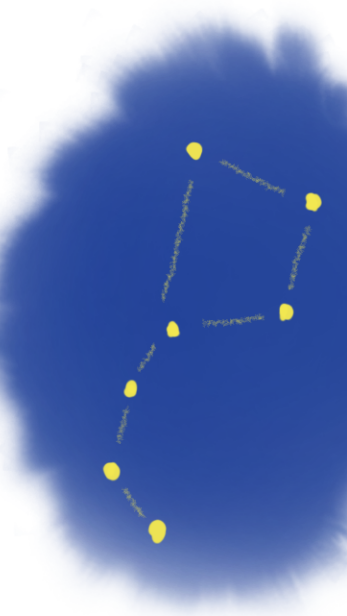




Czasami urządzali wspólne
nocowania i razem poznawali
gwiazdozbiory – Oriona,
Perseusza, Wielką i Małą
Niedźwiedzicę...



Perseusz

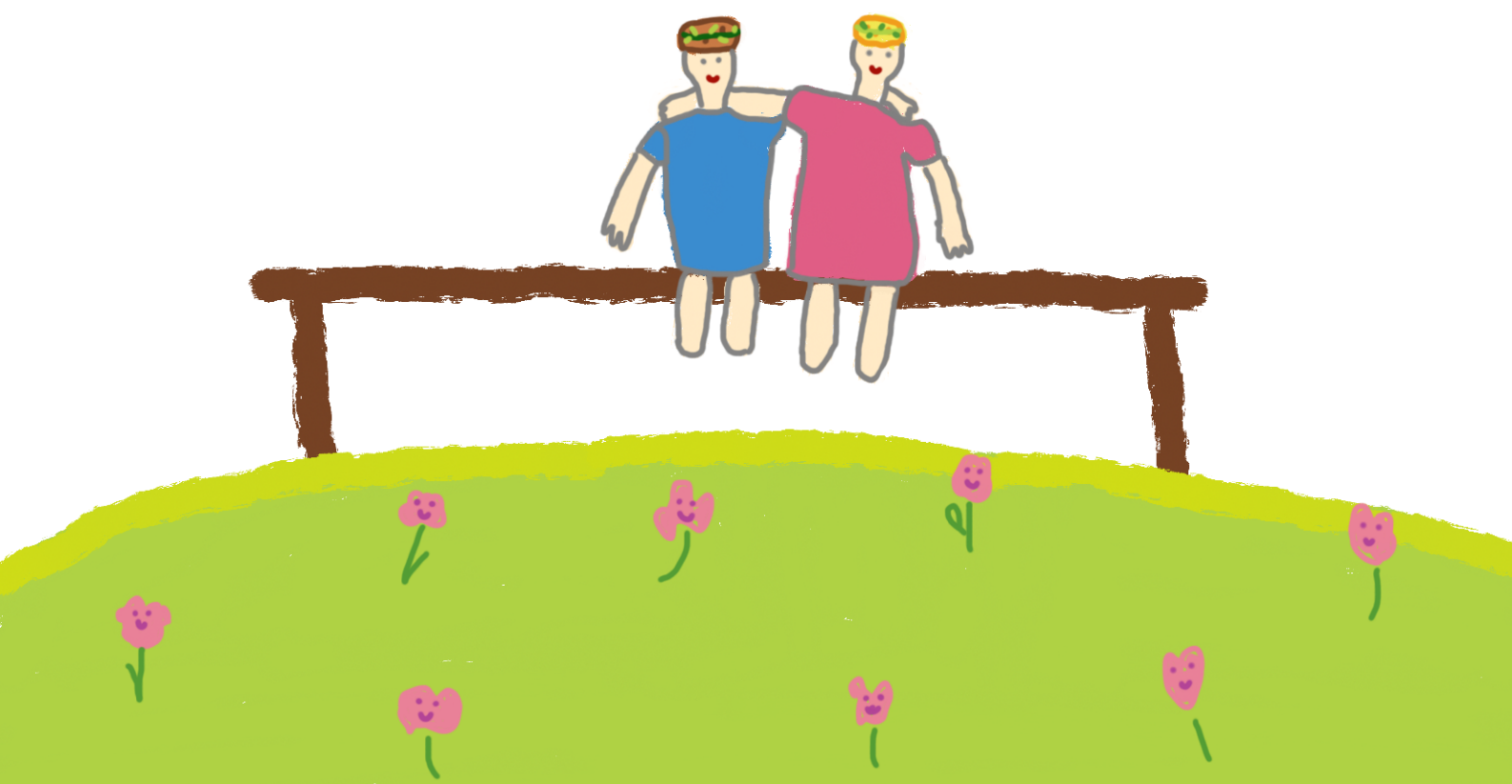


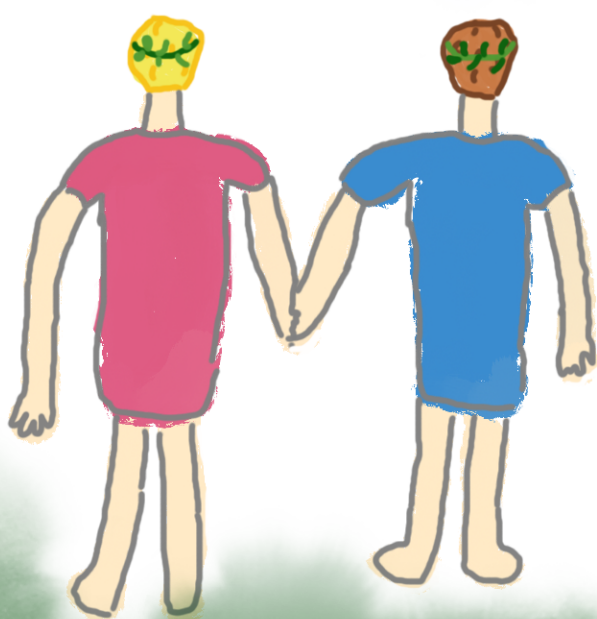
Wielka
Niedźwiedzica





Kiedy chłopców coś
zasmuciło, przestraszyło albo
zezłościło, pocieszali się
nawzajem. Wzajemne
wsparcie sprawiało,
że łatwiej było im poradzić
sobie z trudnymi emocjami.





Chłopiec o imieniu Zefir,
który był bogiem wiatru,
chodził do tego samego
przedszkola co Hiacynt
i Apollo. Zefirowi było
smutno, że nie ma
najlepszego przyjaciela,
z którym mógłby spędzać
czas.



Zazdrościł więc
chłopcom ich
relacji – bardzo
chciał, żeby Apollo
bawił się z nim
zamiast z
Hiacyntem. Ta
emocja – zazdrość –
nie jest groźna, jeśli
się nad nią panuje.
Czasami jednak
uczucia wymykają
się spod kontroli
i sprawiają, że
robimy coś, czego
później żałujemy.



Tak właśnie stało się pewnego dnia, kiedy Zefir
zauważył Hiacynta i Apolla na placu zabaw.
Chłopcy bawili się przy pomocy dysku – zabawa
polegała na rzucaniu do siebie tym przedmiotem,
przypominającym kształtem talerz i doskonale
unoszącym się w powietrzu.

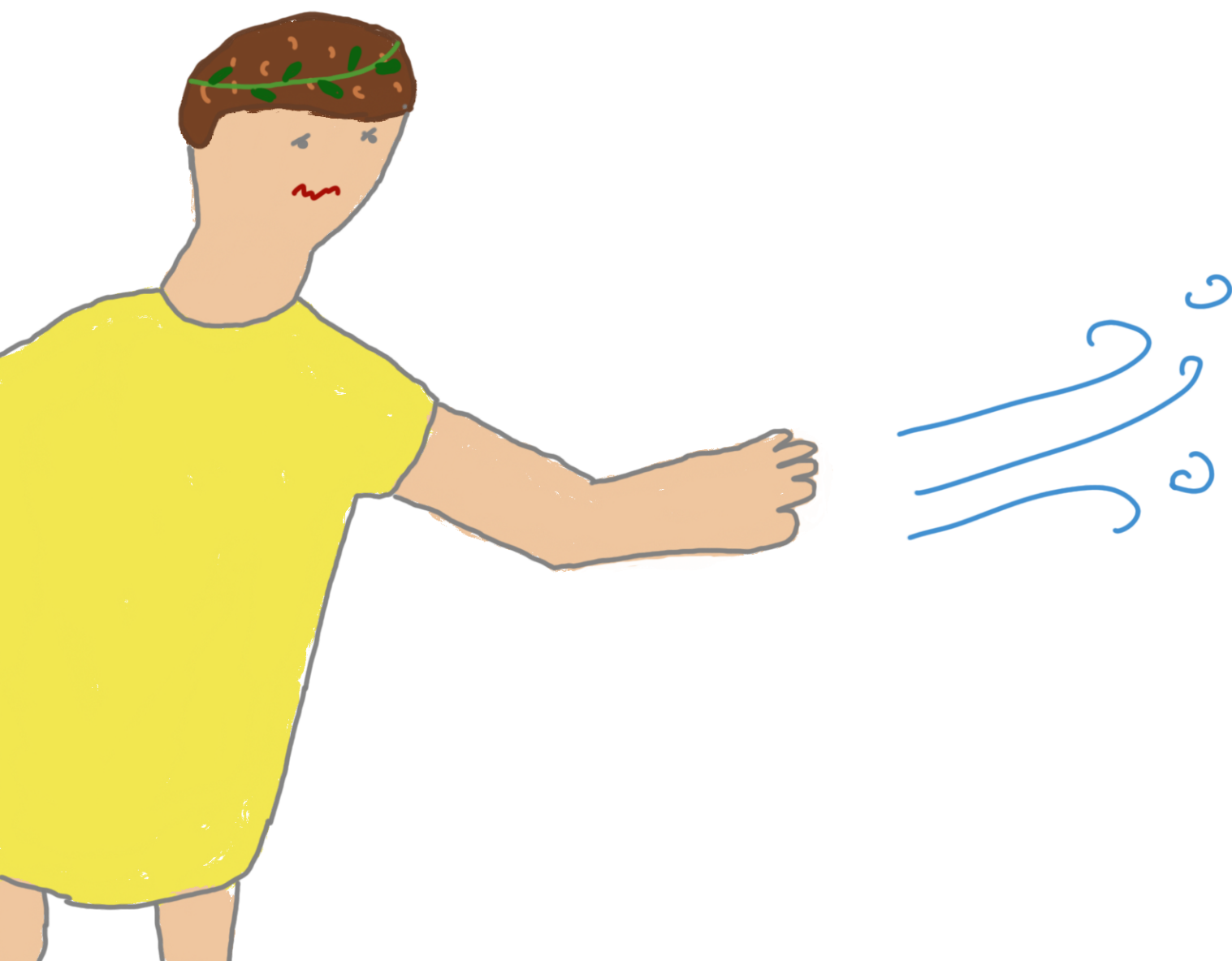




W pewnym momencie Apollo rzucił dysk bardzo daleko, a Hiacynt pobiegł szybko, próbując go złapać. Zefir poczuł wielką złość. „Dlaczego ci dwaj nigdy nie zaproszą mnie do zabawy?” – pomyślał. Nim się obejrzał, poczuł silną chęć, by zrobić na złość Hiacyntowi.



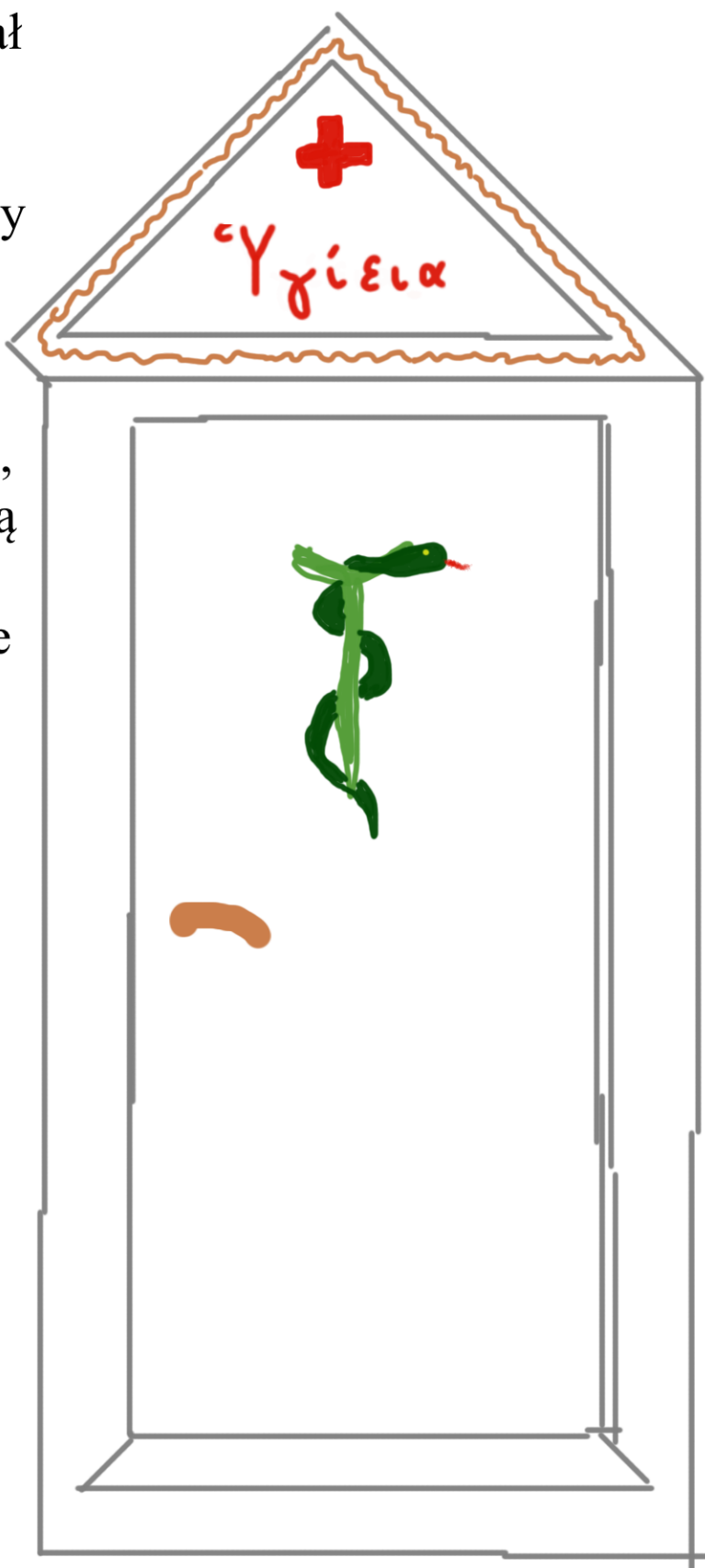
Jego złość przerodziła się w agresję –
tak nazywamy zachowanie, którego
celem jest wyrządzenie komuś
krzywdy lub sprawienie mu
przykrości. Zefir nie poradził sobie
z emocjami i bez namysłu użył swojej
wietrznej mocy, przez co dysk skrzywił
tak, że mocno uderzył
Hiacynta w głowę.



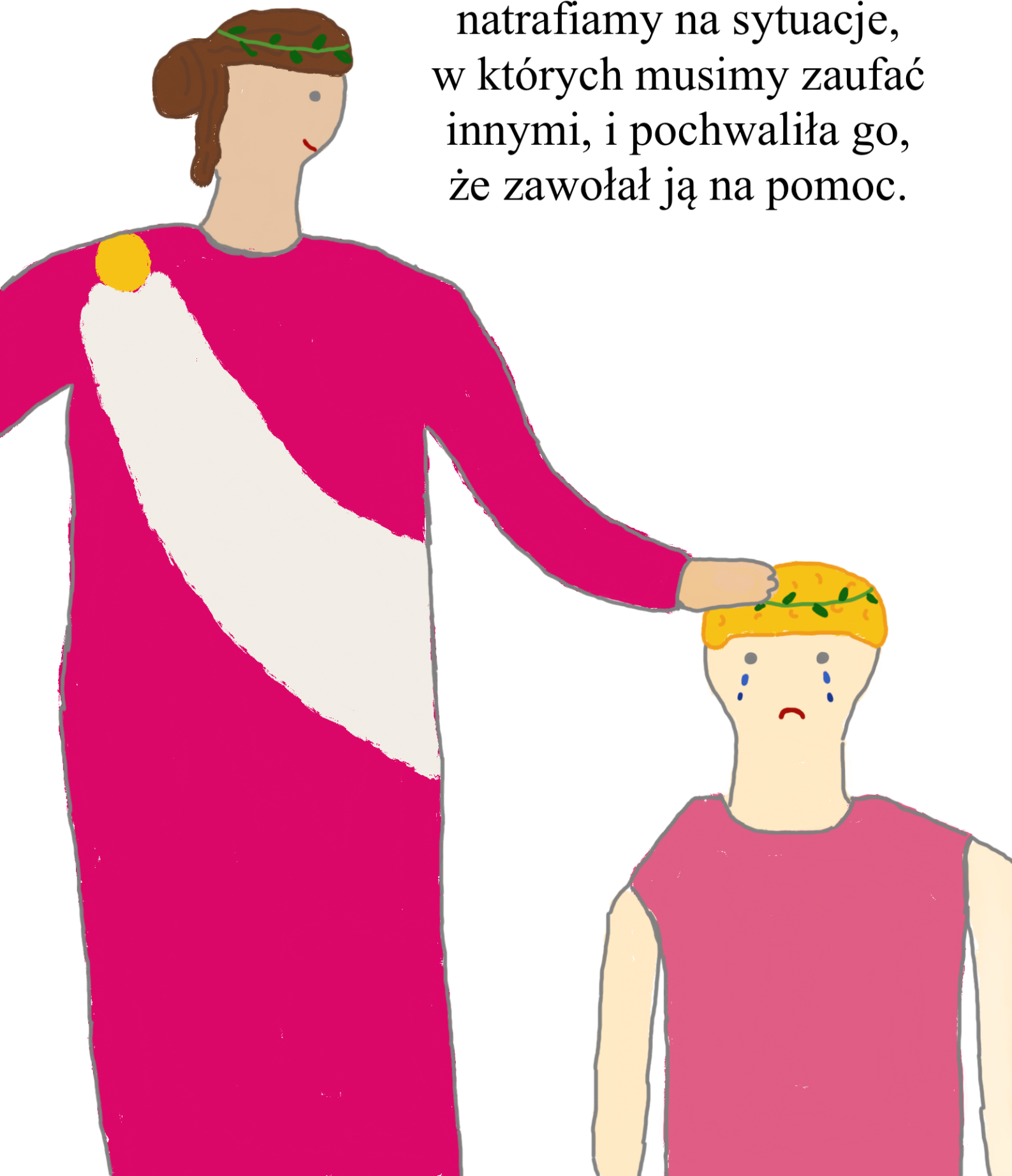
Kiedy Apollo to zobaczył, bardzo się przestraszył i poczuł, jak bicie jego serca przyspiesza. W takich momentach strach szybko zmienia się w panikę – to taki stan, w którym bardzo się boimy i nie wiemy, co dalej zrobić. Apollo jednak nie dał temu uczuciu zapanować nad sobą. Wziął kilka głębokich wdechów i przypomniał sobie wszystkie cudowne chwile, które przeżył ze swoim przyjacielem – nie mógł go teraz zawieść! Apollo podbiegł do leżącego na trawie przyjaciela, złapał go za rękę i zawołał Panią Hestię, ich wychowawczynię.



Pani Hestia zaniósła chłopca do gabinetu Pani Higiei, lekarki i bogini zdrowia. Apollo czekał pod drzwiami. Chociaż zapanował nad paniką, wciąż czuł niepokój – po raz pierwszy w życiu pomyślał, że może stracić kogoś, na kim bardzo mu zależy. Każda minuta ciągnęła się jak godzina. Czuł, że stracił kontrolę nad sytuacją – nie mógł nic zrobić, żeby pomóc przyjacielowi. Uczucie to nazywamy bezradnością.



Pani Hestia zauważyła,
że chłopiec jest niespokojny.
Wyjaśniła mu, że czasami
natrafiamy na sytuacje,
w których musimy zaufać
innym, i pochwaliła go,
że zawołał ją na pomoc.



Kiedy Hiacynt w końcu wyszedł z gabinetu lekarki, okazało się, że ma kilka siniaków, ale oprócz tego nic mu nie jest! Apollo poczuł wielką ulgę – okazało się, że sytuacja była mniej groźna, niż sobie wyobrażał. Z wielką radością podbiegł do Hiacynta i przytulił go. Tak bardzo się cieszył, że nic poważnego nie stało się jego przyjacielowi!



Tymczasem Zefir ukrył się na placu zabaw. Czuł wielki wstyd – to znaczy, że żałował tego, co zrobił, i nie chciał z nikim o tym rozmawiać. Najchętniej zapadłby się pod ziemię! Chłopiec sam nie rozumiał, jak do tego wszystkiego doszło – przecież nigdy nie zrobił nikomu krzywdy! Zaczął płakać i bał się, że wszyscy już zawsze będą na niego źli.



Jednak gdy Pani Hestia go odnalazła,
zupełnie się nie złościła – za to długo
z nim rozmawiała. Na koniec
przedszkolanka przytuliła chłopca
i powiedziała, że Apollo i Hiacynt
zgodzili się z nim porozmawiać.

Wtedy Zefir szczerze przeprosił Hiacynta
– naprawdę żałował tego, co zrobił.
Opowiedział o swoich uczuciach:
o smutku, zazdrości, wściekłości,
a nawet wstydzie.

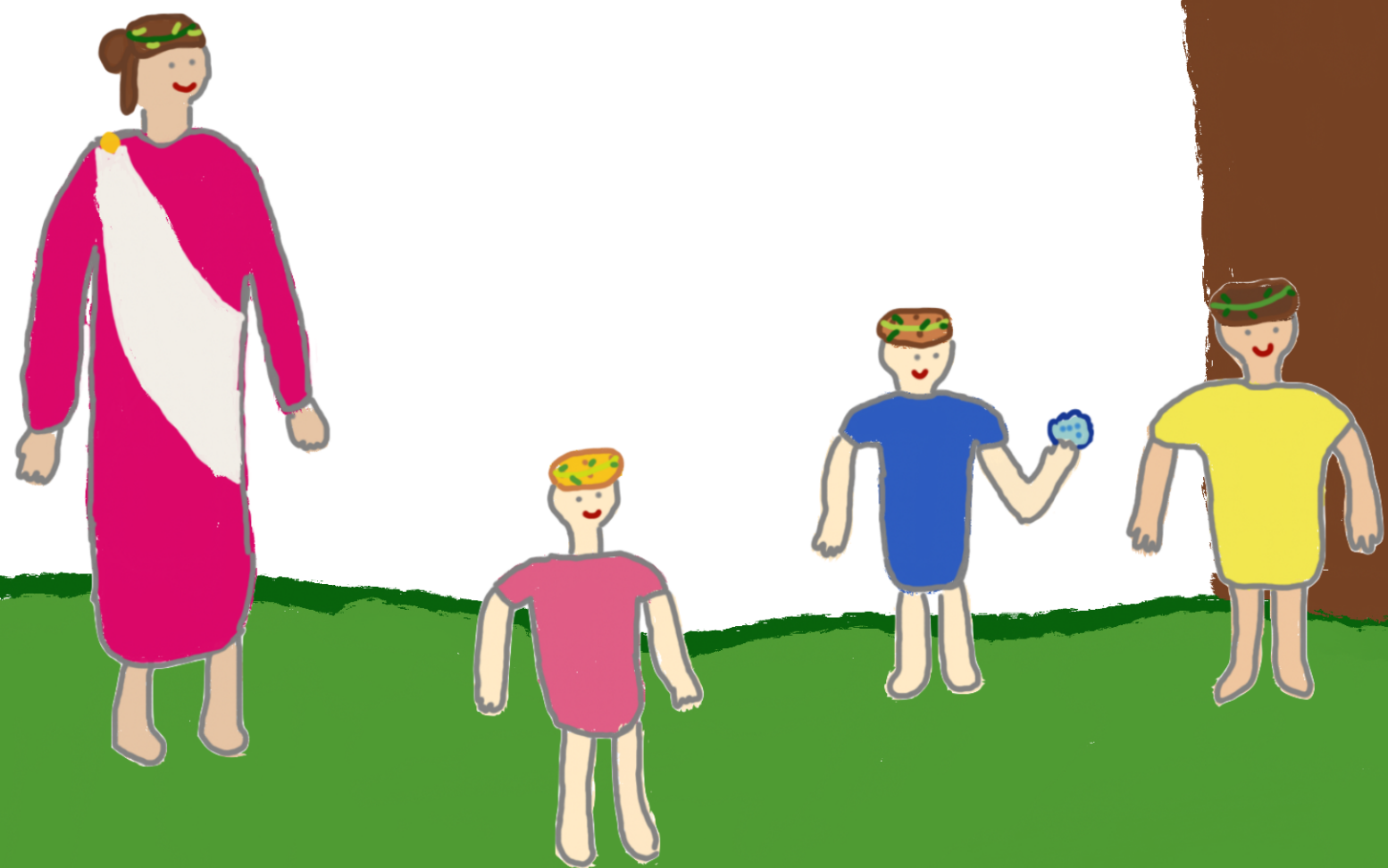


Pani Hestia wytłumaczyła chłopcom, że kiedy jest nam trudno, rozmowa z kimś, kto nas wysłucha, potrafi naprawdę pomóc.



Kiedy zamykamy uczucia w środku i nie chcemy z nikim o nich rozmawiać, emocje mogą urosnąć tak bardzo, że gdy wydostaną się na wolność, robimy coś, czego później bardzo żałujemy.

Zefir przeprosił, ale chciał również wziąć odpowiedzialność za swoje zachowanie. Zrozumiał, że to co zrobił było krzywdzące i chciał pomóc Hiacyntowi poczuć się lepiej. Wybiegł zatem na podwórko w poszukiwaniu najpiękniejszego kamyczka. Zajął mu to bardzo dużo czasu, ale udało się – znalazł piękny niebieski kamień pod wielkim drzewem na samym skraju placu zabaw. Zawołał Hiacynta i wręczył mu swoje znalezisko. Zefir był lekko zakłopotany – nigdy wcześniej nie znajdował się w takiej sytuacji. Kiedy jednak zobaczył szeroki uśmiech kolegi, od razu poczuł, że postąpił słusznie przepraszając i wynagradzając Hiacyntowi nieprzyjemną sytuację.





Następnego dnia wszyscy w przedszkolu odkryli coś niesamowitego. W miejscu, z którego Zefir wykopał kamyczek, wyrósł piękny niebieski kwiat! Wkrótce podobne kwiaty zaczęły pojawiać się w całej Grecji.

Apollo zaproponował, żeby nazwać je hiacyntami na cześć jego przyjaciela. Kwiaty bardzo spodobały się mieszkańcom Grecji i zaczęli je wszędzie sadzić. Do dziś hiacynty można znaleźć w doniczkach i na rabatkach. Mają przypominać nam o tym, jak ważne jest umieć przepraszać, oraz o szczerym uczuciu, którym darzyli się Apollo i Hiacynt. To uczucie nazywamy miłością. Na naszym świecie jest jej wiele rodzajów – każdy z nich jest prawdziwy i piękny!

Hiacynt



τέλος

κονιές





